

kard. Luis Hector Villalba

Archidiecezja Tucuman

O EDUKACJI MEDIALNEJ. RECENZJA KSIĄŻKI

**Robert Nęcek, *Edukacja medialna w nauczaniu społecznym papieża Franciszka*,
Wydawnictwo Salwator, Kraków 2016, 175 stron, ISBN 978-83-7580-464-5**

Kiedy ks. Robert Nęcek, rzecznik kard. Stanisława Dziwisza i kierownik Katedry Edukacji Medialnej w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, zaproponował mi napisanie przedmowy do tej książki, poczułem się zaszczycony. Mimo że nie jest to temat mojej specjalizacji, przyjąłem propozycję, gdyż niezwykle doceniam ten gest, a także ze względu na uznanie dla papieża Franciszka. Czytając tę książkę, zdałem sobie sprawę, że jest to dzieło, które powstało w wyniku długiej ścieżki edukacyjnej oraz wielu przemyśleń, które są teraz prezentowane jako owoc pracy wirtuoza.

Cechą publikacji, którą warto podkreślić, jest doskonała znajomość tekstów papieża Franciszka. Ksiądz Nęcek ukazuje w swojej książce dogłębne zrozumienie nauk papieża Franciszka na temat komunikacji w Kościele. Doskonale pojmuje przemyślenia papieża, bazując na jego różnych dokumentach, codziennych homiliach w Santa Marta i wypowiedziach w mediach. Autor w pełni rozumie, że dokument z Aparecidy stanowi dla papieża istotny punkt odniesienia. Przypomnijmy, że kardynał Bergoglio odegrał bardzo ważną rolę w przygotowaniu tego dokumentu dla episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Autor mówi nam, że świadectwa z życia papieża Franciszka, jego umiejętności komunikacyjne i wykorzystanie mediów sprawiają, że stanowi on wielki autorytet i jest szanowany nie tylko przez wiernych, ale także przez ludzi, którzy nie wyznają wiary chrześcijańskiej. Dodaje również, że Franciszek jest mistrzem komunikacji i powinniśmy iść za jego przykładem.

Nie da się zaprzeczyć, że **fenomen franciszkański** jest godny obserwowania, zrozumienia i docenienia, zarówno z punktu widzenia parametrów badań społecznych, jak i klucza teologicznego, który nazywamy **znakami czasu**. Jeśli gesty ojca świętego są

zaskakujące, to nie mniej prowokacyjne są jego słowa. Konieczna jest więc hermeneutyka języka Bergoglio, który ma szczególną moc. Papież Franciszek zauważa, że język używany przez Kościół został już wyczerpany i osiągnął etap stagnacji, który uniemożliwia szerzenie Ewangelii. Odkrywa nowe terytoria komunikacyjne, zakorzenione w naszej sytuacji historycznej, mające służyć ponownemu odkryciu Ewangelii. Język papieża jest otwarty, spontaniczny, ale ta spontaniczność jest dobrze zachowana i przemyślana. Poza tym język papieski jest jasny i prosty.

Po trzecie, język ojca świętego jest często symboliczny. Kiedy papież mówi, że Kościół nie powinien być **urzędem celnym**, a **szpitalem polowym**, możemy dostrzec oddźwięki antropologiczne, teologiczne i duszpasterskie, które są zawarte w tej ekspresji, prostej tylko z pozoru. Należy przyznać, że komunikacyjny styl papieża, jego język skoncentrowany na bliskości i kulturze spotkania, głęboko wpływają na świat, w którym Kościół patrzy na siebie, aby spojrzeć poza siebie.

Papież Franciszek zdaje sobie sprawę z kluczowego znaczenia mediów w dzisiejszym świecie, nawet dla Kościoła katolickiego. „Rewolucja technologiczna i procesy globalizacyjne sprawiają, że obecny świat leży u progu kultury medialnej. Oznacza to zdolność do rozpoznawania nowych języków, które mogą pomóc w szerszej globalnej humanizacji. Te nowe języki tworzą filar zmian w społeczeństwie. W naszym stuleciu, znajdującym się pod tak dużym wpływem mediów społecznych, pierwsze przykazanie, katecheza i dalsze pogłębianie wiary nie mogą obejść się bez tych mediów” – czytamy w punktach 484 i 485 dokumentu z Aparecidy, wyraźnie zainspirowanego przez Bergoglio, które poświęcono różnym refleksjom na temat mediów.

Nie ulega wątpliwości, że dzieło, które otrzymują czytelnicy i do którego miałem przyjemność napisać przedmowę, ma wielką wartość i że jego lektura przyczyni się do wychowania uczniów misjonarzy, znających i ceniących kulturę komunikacji.